

# SŁOWO

Wilno, Wtorek 11 października 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odosłaniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. saganiec 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-r 20 groszy. Opłata pocztowa wliczona w ryczałtem. Redakcja rękopisów niesamowitonych nie swraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W nich swiatecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

## ODDZIAŁY:

- SARANOWICZE — ul. Szosowa 172
- SPASIAW — ul. 3-go Maja 64
- DUKSZY — ul. Gen. Berbeckiego 10
- DUNILOWICZE — ul. Wileńska 1
- GLEBOKIE — ul. Zamkowa 80
- GRODNOJ — Plac Batorego 8
- KAMIEN KOSZYRSKI — Związek Ziemiań
- LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

- NIESWIEŻ — ul. Ratusowa 1
- NOWORÓDEK — ul. Mickiewicza 20,
- NOWOSWIECIANY — ul. Wileńska 28
- POSTAWY — Rynek 19
- STOLPCB — ul. Piłsudskiego
- ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9
- SWIŹ — ul. -go Maja 5
- WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

### Po niedzieli.

Czegoś brakowało w niedzielnych uroczystościach wileńskich. Tak wczoraj twierdzili Wileńszczanie. Sądzą, że brakowało enuncjacji rządu w sprawie kowieńskiej wypowiedzianej tu w Wilnie. Mówi się, że taką enuncjację, takie oświetlenie wypadków dał już p. Wojewoda Raczkiewicz w dniu 5 października zaraz po aresztowaniu działaczy litewskich. Przeciwnie, w tym argument, że aresztowania i zamknięcia szkół były przez społeczeństwo pojęte jako jedna część demonstracji, przyjazd Pana Marszałka i ministrów do Wilna jako część druga.

Może zresztą to milczenie rządu ma swoje głębsze powody. Bo oto czytamy prasę litewską, kowieńską. Oni mają wielkie hasło historyczne, które rzucają swemu narodowi: „odebrać Wilno”. My takiego hasła, o takim dźwięku nie wydamy. Nie pozwalamy na to naszym rządowi jego linja państwowa, którą obserwuje z całą ścisłością, a która nie cieszy się w Wilnie znowu tak wielką popularnością. Brak jednak takiego hasła, któreby w brzmieniu, w rezonansie, w jasności mogło równoważyć tamte kowieńskie: „odebrać Wilno” będzie się stało odczuwano w polityce polskiej. Słowo takie hasło rzuciła wola: *Reo Poloniae Magnus Dux Lithuaniae*. Ale tak jak działy rzeczy stoją, przychodzi się podziękować p. wileńskiemu, że nam p. minister Knoll przynajmniej od stołu obiadowego *point de réveries* nie powie, jak to uczynił niegdyś hr. Skrzyński.

Tyle co do nastrojów wileńskich, które być może szły zanadto pochopnie po linii romantycznego patriotyzmu. Natomiast powszednia robota naszego ministerstwa spr. zagr. dała już rezultaty pozytywne. Oto radio kowieńskie nadało „że rząd litewski chce wyciągnąć ośrodek Polski, byleby pod kontrolą mocarstw”. Jest to już odpowiedź na akcję polską, odpowiedź przez nas oczekiwana, jakkolwiek na razie mająca znaczenie jedynie enuncjacji prasowej. Wszelkie dalsze represje rząd kowieński wstrzymał. Minister oświaty Sakienis dał informacje co do stanu szkolnictwa polskiego. Informacje ministra wykreślne, obłudne, ale każdego obywatelnego krytyka potwierdzają tylko, że zale i skargi polskie były słuszne.

Do plusów tygodniowej akcji politycznej zaliczyć należy ujawnienie, że cała prasa polska uważa za konieczne takie czy inne rozwiązanie problemu kowieńskiego. Pod tym względem prasa była jednomyślna i należy przyznać, że postawa prasy, nawet opozycyjnej ułatwiała pracę rządowi. Z jednym zresztą wyjątkiem. Oto p. Siroński poświęcił swe pióro i swe zdolności wywodom, że Polska nie ma prawa występować zbrojnie przeciw Kowno. To właśnie przypomnienie wydało się autorowi specjalnie aktualne, takłowne i patriotyczne.

Gdyby artykuł taki ukazał się w gazecie niemieckiej czy urzędowej p. *Voidemarasa*, byłby o wiele bardziej na miejscu niż w *Warszawiance*, tylko, że wszystkie tak umiejętnie w nim skamufłowane podejrzenia i oskarżenia, wszystkie ego antypolskie sugestje byłyby wtedy mniej dla nas szkodliwe.

Leader konserwatystów x Sapitha wywiał na łamach *Słowa* do zaprzestania polemiki pomiędzy pismami ziemniakami, do których należy i *Warszawianka*. Omawiany artykuł wygląda na eksperyment, czy *treuga Dei* ma się rozciągać tylko na sprawy polityki konserwatywnej, czy też także i na wszystkie sprawy państwowe. Sądymy, że nie wyłamujemy się ze słusznego wezwania do odprężenia polemiki, podnosząc sprawę tego artykułu, gdyż co innego polityka konserwatywna, a co innego takie rzucanie strzał zatrutych przeciw polityce zagranicznej własnego państwa. *Cał.*

## Narady wojskowe w Grodnie

Wczoraj wieczorem pociągiem warszawskim wyjechał do Grodna Marszałek Piłsudski, gdzie jednocześnie zawieszony został gen. Rydz Smigły.

W Grodnie odbyć się mają ważne narady o charakterze ściśle wojskowym.

### Odjazd Marszałka Piłsudskiego.

O godz. 22-giej min. 10 przybył p. marszałek Piłsudski samochodem na piękne aluminiowy dworzec kolejowy. U wejścia oczekiwali przybycia p. marszałka ministrowie Dąbucki i Staniewicz, wojewoda Raczkiewicz, dowódca Okręgu Koronusu II gen. Litwinowicz, dowódca dywizji gen. Popowicz z korpusem oficerskim i przedstawiciele władz. Pan Marszałek szybkim krokiem przeszedł wraz z otoczeniem na peron, witany gromkimi okrzykami przez zebraną tłumnie publiczność. Przy dźwiękach hymnu narodowego p. marszałek przeszedł przed frontem kompanii honorowej 6 pułku legj. Następnie zaś, aż do odejścia pociągu przez kwadrans z górą, stojąc u otwartych drzwiach wagonu, p. marszałek zaszczylił bardzo ożywioną rozmową zgrupowane na jego pożegnanie osobistości. Pociąg ruszył o godz. 22 m.n. 35 w chwili odejścia pociągu orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy i 1-szą brygadę. Publiczność żegnała gorąco odjeżdżającego p. marszałka wznosząc okrzyki na jego cześć.

Pan prezes Rady Ministrów marszałek Józef Piłsudski odjechał do Grodna.

Tym samym pociągiem odjechali do Warszawy ministrowie Dąbucki i Staniewicz oraz p. wojewoda Raczkiewicz.

### Konferencja w pałacu reprezentacyjnym.

W niedzielę o godz. 1 min. 30 pp. odbyła się w pałacu reprezentacyjnym pod przewodnictwem Pana Prezesa Rady Ministrów Marszałka Józefa Piłsudskiego konferencja przy udziale pp. ministrów: Składkowskiego, Dobruckiego, Knolla, Łukasiewicza, wojewody Raczkiewicza, szefa gabinetu wojskowego pułk. Berka i dyrektora departamentu Switalskiego.

O godz. 6-tej Pan Marszałek odbył długą konferencję, w której przy wzięciu wniaczeń osobistej wzię i udział prokurator Sąd Apelacyjny Płocki, prokurator Sąd Okręgowy Steimsn, kurator Okręgu Szkolnego Ryniewicz, dowódca KOP pułk. Górski, naczelnik wydziału bezpieczeństwa Kirtkiss, komendant policji wojewódzkiej Fraszalowicz.

### Audjencja u Marszałka Piłsudskiego

W godzinach popołudniowych przyjął p. prezes Rady Ministrów Marszałek Józef Piłsudski w pałacu reprezentacyjnym na osobnych posuchaniach ks. b. skupa Michalkewicza, p. ministra pełnomocnego w Rydze ministra Łukasiewicza, następnie delegację Związku Organizacji Wojskowych Województwa Wileńskiego w osobie generała Osikowskiego, podpułk. Bobiatyńskiego, adwokata Szefkowskiego i pp. Pietraszuna, Kiersnowskiego, Dąbrowskiego i Piotrowskiego.

Przyjmując delegację związku organizacyj b. wojskowych p. Marszałek dał wyraz żywemu zadowoleniu z powodu powstania tego związku i zespolecia na terenie Wileńszczyzny wszystkich organizacyj byłych wojskowych.

Następnie p. Marszałek Piłsudski odbył konferencję z p. wojewodą Raczkiewiczem w sprawach politycznych i administracyjnych Województwa Wileńskiego.

Pan minister Dobrucki przyjął popołudniu przedstawicieli komitetu litewskiego dyrektora miejscowego litewskiego gimnazjum Szyszkińska, następnie zaś konferował z sen. Krzyżanowskim.

### Marszałek Piłsudski u Arcybiskupa Jajbrzykowskiego

Wczoraj o godzinie 6:30 Marszałek Piłsudski odwiedził J. E. Arcybiskupa Jajbrzykowskiego i odbył półtoragodinną konferencję. Po konferencji J. E. Arcybiskup Jajbrzykowski podejmował Marszałka Piłsudskiego koło jaja.

### Zwolenie księży Kraujalisa i Taszkuna

W dniu wczorajszym władze bezpieczeństwa wypuściły z więzienia, aresztowanych wraz z innymi Litwinami, księży Kraujalisa i Taszkuna.

### Minister Składkowski wyjechał do Grodna.

Minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski, w dniu wczorajszym o godz. 9 m. 10 wyjechał dręczyną motorową do Grodna. Na dworcu żegnał odjeżdżającego: p. Wojewoda Raczkiewicz, nac. wydz. bezp. d. Kirtkiss, komisarz rządu na m. Wilno p. Strzebiński i starosta pow. Wil. Trockiego, p. Witkowski.

### Rozmowy min. Zaleskiego w Paryżu.

BERLIN, 10-X. PAT. Buro Wolffa donosi z Paryża o rozmowach Chamberlaina z ministrem Zaleskim, że przedmiotem ich były sprawy związane z ostatnim posiedzeniem Ligi Narodów, a następnie sprawa rekowań polsko-rosyjskich i konflikt polsko-litewski, którym minister Chamberlain specjalnie ma się interesować.

### Bandy komitadów w Grecji.

SALONIKI, 10 X. PAT. Wczoraj o północy oddział żandarmerji greckiej stoczył walkę z bandą komitadów bułgarskich pod miejscowością Korniczo w okręgu Foryny. Po godzinnej walce banda wyrofała się na terytorjum bułgarskie, zostawiając dwóch zabitych. Trupy ich są wystawione we Flocie na widok publiczny. Banda, jak się zdaje, przeniknęła na terytorjum greckie przez terytorjum jugoslawi.

### Zabójcy gen. Kovacewicza wykryci.

BIALOGROD, 10 X. PAT. Trzej sprawcy zamachu na generała Kovacewicza zostali ostatniej nocy wykryci i zaatakowani przez milicję w grocie góry Matche w pobliżu drogi prowadzącej z miasta Radocz do granicy bułgarskiej. Po wymianie strzałów, która trwała całą noc, milicja wtargnęła do wnętrza grotu, gdzie znalazła ciała dwóch sprawców zamachu. Trzeci, który pozostał przy życiu, został uwięziony i przewieziony do Izlip.

### Rozłam wśród soc.-demokratów lotewskich.

GDANSK, 10 X. PAT. Wedle doniesień z Rgi do pism tutejszych, w lonie stronnictwa socjal-demokratycznego na Łotwie zanosi się, w związku z obecną sesją parlamentu lotewskiego, na rozłam. Przywódca lewicy tego stronnictwa dr. dr. Mender zapowiedział obecną wystąpienie lewicy ze stronnictwa socjal-demokratycznego. Wraz z urzędowistwami się tej zapowiedzi, znikła przy nadzje ratyfikacji sowieckiego lotewskiego traktatu handlowego, który spotkał się z opozycją wszystkich obywatelskich stronnictw parlamentu lotewskiego.

## Katastrofalny wynik wyborów w Grodnie

Wybory grodzieńskie. Znowu powszechność wyborów, a co za tem katastrofa. Partje opozycyjne polskie idzie nasze ciała samorządowe dają zdobyły trzynastcie mandatów, partje nam obraży z głupich i hańsliwych opozycyjne żydowskie siedemnaście wieców, więc państwo musi ratować mandatów, jawni wrogowi państwa— porządek ograniczając wpływy samorządu, rozszerzając granice działalności policji. Albo kurje gospodarze, „Winszujemy” rządowi, „winszujemy” albo policja. *Tertium non datur.*

Państwu polskiemu takiego „sukcesu.” Każdy obserwator objektivny System samobójstwa przez głupotę—takie, a nie inne określenie należy zastosować do polityki państwa, utrzymującej pomimo wszystkich katastrof, spadających na głowę—systemem powszechności wyborów do samorządu. Praca samorządowa waha się u nas pomiędzy demagogią, a niedołęstwem, każde wybory przynoszą porażkę powagi państwa, wprowadza się do samorządów hromadów, komunistów, komunizujących żydów, a co za tem idzie ścisła się i ogranicza pracę samorządową, rezygnuje się z tej jedynej szklki *uobywatelnienia, upaństwowienia* społeczeństwa jakim jest samorząd,—gdyż te ścieśnienia i ograniczenia kompetencji są konieczne ze względu na gniazda antypaństwowej propagandy, jakie powstają w naszym samorządzie.

Albo kurje gospodarze, albo policja. Państwo polskie wybrało policję. Gdybyśmy mieli system kurje gospodarczych, mielibyśmy samorząd przawdzły, któryby był tą szkołą, uczącą obywatela do gospodarowania dobrem publicznym. Ponieważ mamy

### Wyniki wyborów w Grodnie.

Wynik niedzielnych wyborów do Rady Miejskiej przedstawia następująco:

- Lista Nr 1 Poalej Sjon głosów 740 przypuszczalnie mandat 1.
- Lista Nr 2 P. P. S. głosów 1868 przypuszczalnie mandatów 4.
- Lista Nr 4 Bund—1251 przypuszczalnie mandatów—3.
- Lista Nr. 6 Zjednoczony Blok Robotniczy (komuniści) głosów—2010 przypuszczalnie mandatów—5
- Lista Nr. 7 Żydowski Blok Narodowy głosów—5618 przypuszczalnie mandatów—13
- Lista Nr. 10 Bezpart. Żydowski Zjednoczenie głosów—327 przypuszczalnie mandatów — 0
- Lista Nr. 11 Bezp. Rosyjsko-Białoruski Kom. głosów — 309 przypuszczalnie mandatów — 0
- Lista 12 Białorusko - Rosyjski Blok głosów — 348 przypuszczalnie mandatów — 0
- Lista Nr. 14 Chrześcijański Blok Polski głosów—3840 przypuszczalnie mandatów—9.
- Lista Nr. 15 Zjednocz. Ludność Polskiej na Przedmieściu głosów 163 przypuszczalnie mandatów — 0

Obliczenia te nie są ost teczne i b. e. może zajdą w nich pewne nieznaczne zmiany. Liczba uprawnionych do głosowania według obliczeń Magistratu wynosiła 23916 osób w tem 12231 chrześcijan i 11685 żydów. Głosowało zaś około 15000 osób co wskazuje na nieznaczną frekwencję wyborczą, która wynosiła 60 kilka proc.

Uderzającą rzeczą jest zdobycie przez grupę komunistyczną 5 mandatów. Komuniści zdobyli więcej niż P. P. S. aczkolwiek socjaliści prowadzą niesłychanie intensywną i atację wyborczą. Sukces komunistyczny w Grodnie dowodzi, że robota P. P. S. jedynie przygotowuje grunt dla komunistów. Przykład Grodna jest tego najlepszą ilustracją.

### Dalsze represje Polaków wstrzymane?

Z Kowna donoszą: Na odbytem posiedzeniu gabinetu ministrów poruszono sprawy wytorzone w ostatnich dniach. Szczygół narsd nie są znane. Wszakże dochodzą wiadomości, że rząd postanowił wstrzymać się od dalszych represyj w stosunku do Polaków Ziemi Kowieńskiej.

### Nieudane próby obrony.

Z Kowna donoszą, że wiadomości o stanowczym stanowisku rządu marszałka Piłsudskiego wobec bezkarnych dotychczasowych prowokacji kowieńskich, zrobiły w tamtejszych sferach rządzących wielkie wrażenie.

Prasa kowieńska stara się uuroczywie obalić zarzuty ucieku Polaków na Litwie, wszakże jak dotychczas nierozumnie. Urzędowa „Eita” zamieszcza wprawdzie komunikat, że nikt z nauczycieli Polaków nie jest internowany w obok koncentracyjnym w Worniac, wszakże na innym miejscu w również urzędowym organie „Lietuwa”, zamieszczone jest artykuł, który stwierdza, że „nie tylko Polacy internowani zostali w Worniac, ale i Litwini, którzy zagrali obecnemu porządkowi rzeczy na Litwie. Ustęp ten najwymowniej obala fałszywe twierdzenia urzędowej agencji „Eita”.

Również w wywiadzie udzielonym „Lietuwi” przez ministra oświaty na temat szkolnictwa polskiego na Litwie, znajdujemy raczej potwierdzenia niż dowody. Minister oświaty stwierdza mianowicie że z 83 Polaków kandydatów na nauczycieli egzaminu nauczycielskiego państwowego nie złożył ani jeden. Dalej, że z ogólnej liczby 90 kandydatów wysuniętych do zatwierdzenia przez polskie T-w o oświatowe „Pochodnia”, ministerstwo zatwierdziło zaledwie przez jedno. Pytanie o liczbę funkcjonujących obecnie polskich szkół początkowych minister pomija milczeniem.

W dalszym zaś ciągu urzędowa „Lietuwa” zamieszcza w 7 rocznicę zajęcia Wilna przez wojska gen. Żeligowskiego, prowokacyjne odczyty nawołujące do odebrania Wilna.

We wczorajszym numerze urzędówki znajduje się mapa ziem, do których rząd kowieński rości pretensje. Ziemię te sięgają daleko na południe za Grodno i Lidę i obejmują całe województwo wileńskie aż do granicy sowieckiej.

### Krwawe wypadki w Kownie.

Z Kowna donoszą, że w dniu 9 b. m. podczas obchodu t. zw. „dnia żałoby” doszło do manifestacji czynków lewicowych, zwłaszcza socjal-demokratów. W opakach tych interwenjowała policja. Są zabici i ranni.

### Sejm i Rząd.

Jutro decyzja.

WARSZAWA, 10 X (tel. w. Słowa). W dniu dzisiejszym nie odbyły się żadne narady w sprawie zaciągnięcia pożyczki ani w lonie rządu nie konferowano w tej materji; ani nie odbywano rozmów z delegatami konsorcjum amerykańskiego. Delegaci pp. Fischer i Monnet czekają w Warszawie na odpowiedź swoich mandatów, która ma ostatecznie rozstrzygnąć sprawę pożyczki. Z Nowego Jorku nadeszła dziś telegraficzna wiadomość, że odbyło się tam posiedzenie Rady Nadzorczej Banków, które mają wziąć udział w emitowaniu pożyczki dla Polski. Odpowiedzi ostatecznej należy się spodziewać dziś w godzinach nocnych lub nad ranem.

### Wręczenie listów uwierzytelniających przez posta Rumunji.

WARSZAWA, 10 X (tel. w. Słowa). Dziś złożył listy uwierzytelniające Prezydentowi Rzeczypospolitej z zachowaniem przyjętej ceremonijli nowy poseł Rumunji przy rządzie Rzeczypospolitej p. D. v. l. W dniu jutrzejszym złoży swe listy uwierzytelniające nowy poseł Z. S. S. R. p. Dymitry Bogomolow. Po złożeniu listów p. Bogomolow zamierza urządzić konferencję prasową, na której zaznajomi dziennikarzy z programem swojej pracy.

### Przyjęcia u vice-premjera Bartla.

WARSZAWA, 10 X (tel. w. Słowa). Dziś vice-premjer Bartl przyjął na audjencji przedstawicieli Komitetu pomocy dla powozian oraz delegację pracowników umysłowych, która złożyła memorjał w sprawie ustawy emerytalnej dla pracowników umysłowych.

W godzinach po południowych p. Bartl konferował z ministrem Meysztowiczem, poczem przyjął prezesa Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego gen Greckiego, który złożył sprawozdanie z obecnego stanu Banku.

### Mocna sytuacja złotego.

WARSZAWA, 10 X. PAT. Wiener Allgemeine Zeitung zamieszcza artykuł o rzekomej możliwości zachwiania się złotego, wobec czego, należy stwierdzić co następuje: Pokrycie kruszcowe w złocie, w walutach i dewizach banknotów Banku Polskiego dosięgło ostatnio pomimo przejsiwo ujemnego bilansu handlowego 400 milionów złotych w złocie. Przy obiegu banknotów wynoszącym 780 milionów złotych obiegowych, a więc wynosi obecnie według giełdowego kursu złotego ponad 90 proc.

Bilans handlowy ujemny w miesiącach od kwietnia do sierpnia r. b. wykazuje od maja r. b. stały spadek salda ujemnego, które w sierpniu r. b. wyniosło już tylko znikomą sumę 5-ciu milionów złotych. Rosnące od roku stale dochody państwowe dadzą do końca roku bieżącego budżetowe, wedle przewidywań, około 400.000.000 zł. nadwyżki dochodów nad wydatkami przy 2-miljardowym budżecie Państwa.

Produkcja krajowa od czerwca 1926 r. stale wzrasta, bezrobocie bowiem w okresie tym spadło o połowę, ilość zaś zatrudnionych robotników w przemyśle wzrosła o 122.000. Siopa dyskonolwa wykazuje w ciągu ostatniego półtora roku stała tendencję zniżkową, ciałna zaś stopa dyskontowa Banku Polskiego została stopniowo obniżona z 12 do 8 proc., wówczas gdy w sąsiednich Niemczech została ostatnio dwukrotnie podniesiona, a mianowicie z 5 na 6, a obecnie z 6 na 7 proc.

Oszczędności złożone w bankach wzrosły w ciągu roku w dwa i pół razy, co świadczy o rosnącym zaufaniu do złotego szerokich mas ludności.

Jak widać z powyższego, przypuszczenia Wiener Allgemeine Zeitung o groźącym rzekomo złotemu niebezpieczeństwie, nie są na niczem oparte i wyniła jedynie z nieznajomości rzeczywistego stanu finansowego i gospodarczego Państwa Polskiego.

### Masówka komunistyczna w Kobryniu.

BRZEŚĆ nad BUGIEM, 10 X. PAT. Dnia 6 października w Kobryniu, w wyniku dłuższej obserwacji władz bezpieczeństwa, policja wkroczyła do lokalu związków zawodowych przy ul. Brzeskiej, gdzie zastano t. zw. masówkę komunistyczną. Zatrzymano 70 osób różnych narodowości, wśród nich znanych na terenie powiatu działaczy komunistycznych, oraz skonfiskowano kilkanaście kilo ulotek napisanych w języku żydowskim i treści antypaństwowej.

# Obchód 7-mej rocznicy wyzwolenia Wilna.

## Przyjazd Marszałka Piłsudskiego.

Wilno z okazji uroczystości uświetnionych jeszcze przyjazdem członków Rządu przybrało wygląd odmienny od codziennego. Cały dzień i wieczór ulice zapelnione były publicznością, prowadzącą ożywione dysputy na temat ostatnich wydarzeń. Wczoraj całe miasto iluminowane bogato podnosiło jeszcze ten nastrój. Na gmachach państwowych umieszczone zostały świetne napisy. Na gmachu Uniwersytetu duży transparent z napisem: «Nech żyje polskie Wilno». Ruch wzmożony trwa do późna.

Pociąg wiozący premiera Marszałka Piłsudskiego i ministrów punktualnie o 8 m. 25 wjeżdża na dworzec. Wszystkie perony i sale dworca wypełniły szalenie tłumy zebranej publiczności, wojsko, oddziały przysposobienia wojskowego i reprezentanci władz. Na peronie głównym ustawia się kompania honorowa 1 p. p. ze sztandarami i orkiestrą, dalej stanęły liczne oddziały przysposobienia wojskowego i organizacyj b. wojskowych. Obok Dowódcy Hilerczyków i Hilerczyków stanęli legionści, Strzelcy, obok kompani stali Szkolni, młode hufce szkolne w jednym stały orkiestra z weteranami powstań narodowych. W chwili nadjeżdżania pociągu orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy.

Do wagonu Pana Marszałka podszedł obecnie już w Wilnie minister Składkowski, wraz z dyrektorem departamentu Switalskim, wojewoda Raczkiewicz z wyższymi urzędnikami województwa, władze miejskie na czele z prezydentem Folejewskim i Czyżem, przedstawiciele korpusu oficerskiego z wiceministrem spraw wojskowych gen. Konarzewskim, oraz szefem D. O. K. III gen. Litwinowiczem na czele, przedstawiciele duchowieństwa, senat akademicki in corpore oraz reprezentanci szeregu organizacji społecznych.

Po przejściu przed frontem kompanii honorowej wojska i oddziałów przysposobienia wojskowego p. Marszałek czas jakiś rozmawiał z Wojewodą Raczkiewiczem, poczem przeszedł wśród zwartych szpalierów ustawionych delegacji organizacyj społecznych i wojska do samocnodu i w towarzystwie wojewody Raczkiewicza oraz brata sędziego Piłsudskiego odjechał na ulicę Portową do rodziny. Przeprowadzało go echo entuzjastycznych okrzyków na jego cześć.

## Nabożeństwo w Bazylice.

O godzinie 10 m. 30 odbyła się w Bazylice uroczysta. Msza św. którą celebrował J. E. ks. Biskup Kazimierz Michalkiewicz. Nawy Katedry szalenie wypełniły wierni, w stallach zaś zasiadli dostojnicy kościelni z J. E. ks. Arcybiskupem J. Brzykowskim na czele. Podniosłe kazanie wygłosił ks. Biskup Bandurski.

Przed Bazyliką ustawili się w karnych szeregach oddziały wojska garnizonu wileńskiego: piechota, artylerja, ulani.

## Defilada.

Po ukończeniu nabożeństwa przed boczem wejściem do Katedry zgrupowali się członkowie Rządu. Rozpoczęła się defilada oddziałów garnizonu wileńskiego i Nowo-Wilejskiego oraz organizacji przysposobienia wojskowego. Defiladę to prowadził dowódca 1 dyw. piech. leg. gen. Popowicz, a przyjmował w zastępstwie Marszałka Piłsudskiego oswoobodziciel Wilna gen. Żeligowski.

Trybem ułartym szły wic przy dwóch karkach szeregami pułki 1, 5 i 6 piech. leg., 85 p. strzelców, 3 s. san. 1 p. a. p. leg., 1 p. a. p. 3 D. A. K., 4 i 13 p. ul. Dalej postępowały hufce szkolne, oddział harcerzy,

Dowórczyków, Hilerczyków i Strzelca. Doskonała postawa wojska i członków organizacji wojskowych budziła nieklamany zachwyt.

## Obiad u Wojewody.

O godz. 7-ej Wojewoda Wileński podejmował Marszałka Piłsudskiego i przybyłych z nim dostojnych go-

## Wiec protestacyjny w Sali Miejskiej.

Tysiączne tłumy protestują przeciwko gwałtom litewskim.

Wczoraj w Sali Miejskiej o godz. 1-szej popołudni odbył się wiec protestacyjny przeciwko ostatnim represjom wobec Polaków w Kowieńszczyźnie. Wiec zwołany przez ugrupowania polityczne różnych kierunków podkreślił skonsolidowanie całego społeczeństwa polskiego.

Na zew uciśnionych nauczycieli polskich na Litwie, którzy z obozu koncentracyjnego w Worniach są takie słowa: „Pomóżcie nam, ujmijcie się za nami, traktujcie nas gorzej jak psów, za to, że kilka tysięcy dzieci polskich uczyliśmy w języku ojczystym”, na zew taki odpowiedziało społeczeństwo wileńskie głośnie echem.

Wiec wczoraj udurowdowił, że Wilno, podobnie jak cała trzydziśsto-miljonowa Polska nie pozwoli na to, aby za międzą katowano Polaków za polskość, aby wynaradawiano działkę polską, aby to, co na Litwie jest od wieków czczone i szanowane jako źródło kultury niszczone było przez tych, których jedyną zasługą jest szerszenie nienawiści i sianie krzywdy na Litwie.

Dziś gdy polskość jest gnębiona, gdy się proklamuje odebranie od Polski jej części istotnej — Wilna społeczeństwo domaga się od Rządu jaknajenergiczniejszej akcji. Pod tem hasłem zwołany był wiec niedzielny. W dniu uroczystej rocznicy wyzwolenia Wilna przez gen. Żeligowskiego, podkreślona została raz jeszcze polskość Wilna. Nieprzełiczone tysiączne tłumy stłoczyły się w Sali Miejskiej. Nie wdziano dawno tak licznych zgromadzenia. Na wzniesieniu zasiadło przyjdym wiecu z p. Szymkowskim na czele. Różne ugrupowania polityczne wydelegowały swych przedstawicieli, którzy też zasiadli za stołem przyjejalnym: pp. Michał Obieziński, Stanisław Kodź, mec. Engle, ks. Osiński, dr. Brokowski i p. J. Ostrowski.

Po zagajeniu wiecu przez p. Szymkowskiego przemawiali przedstawiciele poszczególnych ugrupowań, zgodnie podkreślając solidarność i jedność myślenia wszystkich bez wyjątku obywateli — Polaków w kwestji litewskiej. Zebrani na wiecu uchwalili nast. rezolucję.

Zebrani w sali Miejskiej dnia 9 października na wiecu, zwołanym przez przedstawicieli skonsolidowanych, w związku z uciśnieniem Polaków na Litwie, polskich grup politycznych w Wilnie, uroczystie stwierdzają:

1. że prowadzona przez Rząd Litewski akcja w celu zożydzenia przed swym narodem wszystkiego co polskie, wytwarza w tym bratnim, zamieszkałym o międze z nami narodem nieprzejędnymi wrogów, w niczem nie różniących się w typie swoim od Prusaków;

2. że rząd litewski prowadząc świadomie politykę według wskazań Berlina i Moskwy grozi niebezpieczeństwem rujnacji: na nas w chwili kiedy musimy bronić granic naszych przed najciemniejszymi z cichających na odpowiedni moment wrogów;

3. że Litwa zamykając granice i przecinając linje kolejowe oraz nie dając dostępu do morza ziemiom wschodnim Rzeczypospolitej podrywa ich gospodarczy byt;

4. że Rząd litewski zastosowaną względem polskości polityką represji ucisku i wynaradawienia niszczy nasz polski stan posiadania, naszą oświatę, nasze odwieczne zabójki kultury;

5. że czas pracuje na naszą niekorzyść, przynosząc coraz to większy plon zabiegom naszym wrogom;

6. że Polska stale unika konfliktu z Litwą, gdyż nie chce ani przelewać krwi i dwóch bliskich sobie narodów, ani też ryzykować niepodległy byt litewskiego państwa;

7. że Liga Narodów i zagranica mimo skarg zanoszonych przed nią naszych braci nie potrafiła dotąd na nie zmienić z dotychczasowych tam metod postępowania;

8. że rząd litewski zachęcony bezkarnością swjej polityki w ciągu ostatniego miesiąca zastosował środki, które zniszczyły całkowicie polską oświatę ludową i kilkadziesiąt tysięcy polskich dzieci skazanych zostało na wynaradawienie lub też nieuciuwo;

9. że Rząd litewski cynicznie zamierza w najbliższych dniach konstytucyjną, przyjętą przez referendum, ustawę, określić Wilno stolicą swego państwa, będącemu, jak głosią Litwini, w stałym stanie wojny z Polską, a więc ośmiela się sięgnąć po integralną część Polskiego Państwa.

Zebrani na wiecu stwierdzają dalej: 10. że represje w odpowiedzi na ucisk Polaków, zastosowane przez Rząd Polski rozumieją jako środek bynajmniej nie mający charakteru zemsty, względem Litwinów miłoścy, których potrzeb kulturalnych nie neguje w Polsce nikt, a tylko jako zapoczątkowanie wysiłku w celu unormowania stosunków panujących na Litwie.

Zebrani na wiecu w odpowiedzi na wezwania o pomoc gnębionych rodaków, kategorycznie oświadczają: że nie dopuszczą do gnębienia polskości, nie dadzą deprawować polskie dzieci i rzucają wysiłków skierowanych w celu wyzwolenia ich od ciemności. W trosce o swobodny rozwój polskiej oświaty wśród Polaków, o spokojny ich byt moralny i materialny, Naród Polski jest jednomyślny i solidarny.

Zebrani na wiecu zwołanym przez przedstawicieli wszystkich grup politycznych reprezentowanych w Wilnie, grup, które rozumiały, że niema partji, niema podziału, gdy o godność narodową, o obronę przed zdeprawowaniem dzieci polskich chodzi, wszyscy jednomyślnie oświadczają, że poprą wysiłek przez Rząd Polski w tej sprawie podjęty, że domagają się od Niego, by nie ustął w tym wysiłku i uwiecznił go dziełem zapewnienia wolności narodowych przekonań dziś prześladowanym rodakom i zapewnienia nam, naszej ziemi Wileńskiej specjalnie, i Polsce całej bezpieczeństwo granic i niekierpowanego gospodarczego rozwoju.

Ponieważ w sali kina miejskiego było zbyt ciasno, a zebrana przed gmachem kina publiczność domagała się zwolnienia drugiego wiecu na wolnym powietrzu, przewjdum wiecu wydelegowało p. mec. Engla i p. Ostrowskiego, którzy przemawiali z okna kina miejskiego do tysiącznego tłumy na ulicy.

Naogół podkreślić należy wielkie zainteresowanie się wiecem wśród publiczności wileńskiej, która zgodnie z manifestowała swoją polskość.

Wiec wczorajszy zgromadził najmniej dziesięć tysięcy osób, nie licząc przepływających wciąż przed kłnem tłumów, które wskutek braku miejsca nie mogły wziąć udziału w wiecu.

P. C.

ści obiadem. Prócz mini trów gen. Składkowskiego, Dabuckiego, Saniawicza i Knolla obr polskiego posła w Rydze p. Łukasiewicza obecni byli na obiedzie wyżsi urzędnicy wszystkich resortów. Przybyli także xx biskupi Michalkiewicz i Bandurski. Marsz. Piłsudski szczególnie serdecznie powitał bohatera Wilna gen. Żeligowskiego, z którym w sposób ożywiony rozmawiał podczas obiadu.

Z generalicji wymienić jeszcze należy gen. Konarzewskiego, Litwinowicza, Osikowskiego, z gości przybyłych z Warszawy pułk. Becka, pułk. Prystora, naczelnika H. Słowkę, z przedstawicieli międzycowych kierunków politycznych prezesa Geczewicza, dr. Węstawskiego, mec. Engla, dr. Brokowskiego, p. St. Mackiewicz a także pp. prezydenta i wice prezydenta miasta.

Prasę reprezentował prezes syndykatu red. Cz. Jankowski.

## Raut.

Po raz pierwszy od bardzo dawna podejmowało miasto — w osobie swego prezydenta mec. Folejewskiego — liczne zgromadzenie gości, stawało przedewszystkiem tak zawsze serdecznie witane go w Wilnie marszałka Piłsudskiego.

I przyzn. E. Trzeba, że dopisał tym razem naszej reprezentacji municypalnej szeroki gest oraz gust w urządzaniu całej recepcji, począwszy od kwiatów i zieleni zalewających schody a kończąc na sultym i wystawnym poczęstunku.

Tym już spory oczekiwał na marszałka. Powitały wchodzącego na salę dźwięki hymnu narodowego „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Po chwili w oryglnej komnacie uczyniono się cercele dokola marszałka, w doskonałym humorze, podsycającego uciechami opowiadaniem ożywioną rozmowę.

Piękną deklamację p. Sumorokowej zaszczylił p. marszałek pochlebnymi słowami.

Raut przeciągnął się do bez mała pierwszej po północy.

## Liczny zjazd przedstawicieli prasy europejskiej.

Uroczystości niedzielne ścignęły do Wilna liczne rzesze dziennikarzy zainteresowanych wypadkami rozgrywanymi się obecnie. Jak się dowiadujemy, prócz licznych przedstawicieli pism krajowych przybyli przedstawiciele: „Chicago Tribune”, amerykańsko-niemieckiej agencji „Union”, „Vossische Zeitung” i „Gazety ilustrowanej z Berlina”, „Katorviter Anzeiger” oraz kilku dziennikarzy z Rygi.

Wszyscy wspomnieni przedstawiciele prasy robili zdjęcia fotograficzne, które natychmiast po wywołaniu wysyłał do swych redakcji. Ruch na telegrafie i w burze zamówień rozmów telefonicznych trwał nieustannie. Dwa przewody łączące Wilno z Warszawą nie mogły załatwić wszystkich interesantów.

## Wyzwolenie nie protestuje.

Sekretarjat P. S. L. „Wyzwolenie” w Wilnie prosi nas o zami szczenie następującego sprostowania:

Wobec informacji pod tytułem „Pr-test Wilna” podanej w D. „Słowo” z dnia 5 października, Sekretarjat Wileński P. S. L. „Wyzwolenie” oświadcza, że Stronictwo „Wyzwolenie” nie brało udziału w Komitecie Organizacyjnym wiecu protestacyjnego i do żadnej akcji wspólnej ze Związkiem Ludowo-Narodowym, konserwatystami i t. p. nie przystępowało. Sekretarz (—) E. Hejbowicz.

## Dr J. Burak

akuszerja · choroby kobiece  
POWROCIŁ, Zawaina 16, tel. 564.

## Wydalenie 14000 optantów z Kłajpedy.

BERLIN, 10. X. PAT. Agencja nacjonalistyczna Telegraphen Union podnosi alarm, że 14,000 optantom niemieckim na Litwie i w Kłajpedzie grozi wydalenie z dn. 1 kwietnia 1928 r. Optanci kłajpedzcy mają prawo bowiem pobytu na Litwie do lat 3 ch. O przedłużeniu im tego prawa pobytu powinny zdecydować w myśl traktatu władze kłajpedzkie. Wbrew jednak tym przepisom władze litewskie wtrącają się w tę sprawę i bezprawnie o niej decydują. Jak twierdzi dalej agencja Telegraphen Union, grozi więc niebezpieczeństwo, że jeżeli nie zmusi się Litwę do ścisłego wykonywania statutu kłajpedzkiego, który sprawę optantów oddaje wyłącznie w ręce władz kłajpedzkich, to prawo pobytu Niemców na Litwie nie zostanie przedłużone i że będą oni wydaleny z Kłajpedy.

## Wybory niedzielne w Łodzi.

ŁÓDŹ, 10. X. PAT. Tymczasowe wyniki w borów do Rady Miejskiej w Łodzi według protokołu głównej komisji wyborczej, przedstawiają się następująco: Uramionionych do głosowania było 315,847 Głosowało ogółem 242,869 czyli 76 proc. Głosów ważnych oddano 200,758. Unieważniono głosów 42 111 Dzielnik wyborczy—2,641.

Lista Nr. 1 Nie-niecy socjalści otrzymała mandatów 7, Nr. 2 P. P. S.—21, Nr. 3 Ch. D.—6, Nr. 4 Bund—6, Nr. 6 Poalej Sjon—3, Nr. 7 N. P. R. Lewica—5, Nr. 10 socjalści niezależni—1, Nr. 11 N. P. R. prawica—0, Nr. 12 Właśc. nieruch. na przedm.—2, Nr. 15 Poalej Sjon Lewica—0, Nr. 17 Inwalidzi—1, Nr. 18 Zjedn. niemieckie—3, Nr. 20 Polacy bezpartyjni—0, Nr. Cnitch-Duh—0, Nr. 22 Żydzi religijni—1, Nr. 23—Zrzdzi mieszczanie—0, Nr. 24 Resursa rzemieślnicza—4, Nr. 25 Blok pracown. gospodarczy—1, Nr. 26 Demokraci żydowscy—1, Nr. 28 Polski Kom. Wybor. prawica—3, Nr. 29 Ortodoksi żydowscy—4, Nr. 30 Sjonści—4, Nr. 31 Żyd. Kom. G. m. G. sp.—0, Nr. 32 Lokatorzy—0.

## Wynik wyborów w Kaliszu.

KALISZ, 10. X. PAT. Wyniki wyborów do Rady Miejskiej, po długim tymczasowym obciążeniu głównego komitetu wyborczego, przedstawiają się w następujący sposób: Uramionionych do głosowania było 27,005 Głosowało ogółem — 21,203 czyli 79 proc. Ważnych głosów oddano 19,905. Poszczególnie listy uzyskały:

Lista Nr. 1 Poalej Sjon Lewica otrzymała mandatów 2, Nr. 2 P. P. S.—4, Nr. 3 Bund—2, Nr. 5 Poalej Sjon prawica—0, Nr. 7 N. P. R. prawica—3, Nr. 8 Żydzi demokracji—0, Nr. 10 Socjalści niezależni—3, Nr. 11 Rzemieśln. żyd.—2, Nr. 12 Polski Kom. Dem. sanacja—2, Nr. 13 Jedność Narod. prawica—6, Nr. 14 Polski Kom. Wyborczy dotychczas. grupa rządząca—4, Nr. 15 Aguda—0, Nr. 16 Żydzi zjednoczeni—5, Nr. 17 Zjed. blok socp.—1.

**Anglicy twierdzą**  
że na usposobienie człowieka idealnie wpływa filtranka dobrej herbaty. Idealnym takim herbaty, wprowadzonej teraz u nas w Polsce, jest marka

**dwóch F. P.**  
Wszędzie do nabycia.

**Dobry towar**  
to najlepsza reklama  
o tem wiedzą ci, którzy piją

**herbatę**  
**TRISTAR**  
TRISTAR

**Gheez bezpłatnie przeczytać.**  
największe wiadomości prasowe wieczorne.  
Spiesz co wieczór na plac Katedralny.  
«Dział Reklam.» Z. A. S. K.

**LEKCJE MUZYKI** FORTEPIAN I TEORJA  
UDZIELA **Michał Józefowicz** profesor Konserwatorium  
ul. św. Jakóbska 6 — 1. Przyjm. 11 — 12 i 4 — 5 godz.

Poszukujemy **stałych pracowników**  
pierwszorzędnych stałych pracowników  
WYMAGAMY: Nieskazitelnej opinji, dobrej prezencji, eleganckiego ubrania, płynnej wymowy języka polskiego i rosyjskiego, dobrego wychowania, umiejętności konferowania z ludźmi wyższych sfer. Wyształcenie wyższe lub średnie nie jest konieczne, jednak dajemy pierwszeństwo takim kandydatom.  
KANDYDACI muszą być wytrwali, pracowici i inteligentni — mieć również stały charakter. Jeżeli nie pracowali dotychczas jako agenci firma ich tego nauczy. Kandydaci muszą poświęcić całą swoją pracę i tylko dla naszej firmy.

Pierwszeństwo **rutynowani sprzedawcy**  
mają **OFIARUJEMY:**  
wysoką w obcej walucie obliczoną prowizję i gwarantowane minimum.  
A J E N C I posiadający już inne reprezentacje i ludzie niewytrwali z podderwaną opinią niech się nie zgłaszają.  
Cdnowiąjący powyższym warunkom chcą uzyskać ofertę, podć życiorys i referencje do administracji «Stowa» pod «Zoolini Sprzedawcy». Dyskretna zapewniona.

## SPRAWY PRASOWE

Warszawskie posiedzenie Zarządu Związku Syndykatów Dziennikarzy — Prasa polska wchodzi w kadry prasy międzynarodowej — Losy Ustawy o stosunkach prawnych zawodu dziennikarskiego — Syndykaty nie polskie i ich stosunek do syndykatów dziennikarzy polskich — Udział Polski w międzynarodowej wystawie prasy w Kolonii — Stypendja prasowe.

Och, jakże niesamowicie i melanchołicznie dzwonią kroki po pustych i cichych korytarzach warszawskiego gmachu sejmowego!

Z sal widać pustkowiem, z którego życie uleciało. Gdy się wejdzie w mrok jakiejś ubikacji, do której ledwie przelika oknami blade światło jesiennego dnia — ma się wrażenie, że lada chwila snuć się tu zaczęły duchy i upiory...

Dalibóg! Czy to nie jękają jakiś rozszalony głos, ogromnie podobny do głosu marszałka Rataja? O żywocie... oczywiście... to się tylko tak zdawało. A jednak wdziałem najwyraźniej jak drgnął sam redaktor „Czasu” Beauoré.

Pochylił się ku niemu i szepnął:  
— A co?

Lecz on tylko potarł rękę o rękę i rzekł:

— Br... Chłodno.  
— A mnie się zdawało, że tam, z za tamtej framugi ktoś zaklął niesamowicie: „Marszałku, marszałku, czemu mnie prześladowasz!”

Przyśpieszyliśmy kroku. Po kilku godzinach fundamentalnego i esencjonalnego posiedzenia byliśmy znakomicie przygotowan... na najfundamentalniejszy obiad. Ugaszczą nim Syndykat Dziennikarzy Warszawskich obradujący zarząd Związku Syndykatów nieodmiennie w tymże sejmowym gmachu, gdzie Związek Syndykatów korzysta z sali Klubu Sprawodawców Sejmowych. Obiad zaś nitylko należy się nam, obradującym przez dzień cały lecz i... restauratorom sejmowemu.

Pomyśleć tyko! Dzierżawę roczną za bufet i restaurację wniósł ryczałtem z góry... a tu Prezydent raz po raz sejm zawieszal Gmach sejmowy stoi pustką przez miesiąc całe. Dochodu ani krzty. Można wyuścić i osiwieć! Nikt nie myśli o tej ofierze targu rządu z parlamentem, bo kto dziś wogóle myśli o bliżnim swoim! Tymczasem p. restaurator sejmowy jest znakomitym, żywym przykładem, że nie zawsze z kłótni dwóch korzysta trzeci. Bywa, że temu trzeciemu właśnie najgorzej.

## Październikowe posiedzenie w Warszawie zarządu Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich

(związek obejmuje polskie zrzeszenia syndykatowe dziennikarskie całej Rzeczypospolitej) miało skalę obrad wcale szeroką. Przedewszystkiem po raz pierwszy przyjmowano do wiadomości sprawozdanie obu delegatów naszych na zjazd genewski wielkiego międzynarodowego, zawodowego zrzeszenia dziennikarskiego. Zrzeszeniem tem jest organizująca się właśnie na wielką skalę: *Federation Internationale des Journalistes* obejmująca 22 państwa. Do tej „Federacji” należy polski Związek Syndykatów Dziennikarzy na prawach członka obliczającego wpisowe w wysokości 42 centymów franka w w złocie od każdego członka polskiego Związku (zadeklarowanych jest przeszło czterystu, co jest jednak cyfrą bardzo niepokojną wobec np. sześciu tysięcy dziennikarzy niemieckich należących do *Federation Internationale*). To też i naszych dwóch delegatów (pp. Piotr Górecki naczelny szef Polskiej Agencji Telegraficznej tudzież redaktor „Kurjera Porannego” Kazimierz Ehrenberg) niewiele mogli wiażyć w Genewie wobec np. 18 tu delegatów angielskich i tyluż prawie Niemców. Ale — dobre na

początek i to, że i na polu prasy zaczyna Polska wchodzić w ścisły kontakt i równoprawny z szerokim światem międzynarodowym.

Uchwały genewskich obrad *Federation Internationale*, dotyczące mnościwa najwybitniejszych kwestyj dla prasy i literatury, pomimo wielu jeszcze tylko «pobożnych życzeń», będą miały tak silne poparcie np. ze strony organów parlamentarnych oraz sfer rządowych, iż samo tylko i tenże Związek Syndykatów Dziennikarzy Polskich do zrzeszenia rozgłaszającego się na forum międzynarodowym ma doniosłość, nie potrzebując komentarzy. Nie trzeba też tłumaczyć jak dalece powinno zależeć i Wilno na stanowieniu — za pośrednictwem swego Syndykatu — jednego z ogniw takiej właśnie międzynarodowej asocjacji prasowej.

Na własnym tymczasem naszym polskiem podwórku, wciąż jeszcze dojrzeć nie może ustawa o stosunkach prawnych zawodu dziennikarskiego. A ma to być przede podwalina wszelkiej praworządności w stosunkach prasowych w Polsce, praworządności nieskazitelnej i niezłomnej, czyniącej zbytecznym np. takie dekrety, jak te, które oto święto marszałek Rataj uznał za uchylone i nieistniejące a marszałek Piłsudski uznał przeciwnie za nieuchylone i w dalszym ciągu

## obowiązujące.

Owóż projekt ustawy już przeszedł przez sejmowa podkomisję prawniczą i zakomunikowany został zarządowi Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich. Na posiedzeniu dn. 2-go października, mwydm do projektu wprowadzili kilka poprawek i lada dzień cały projekt ustawy (lako projekt Związku Syndykatów) Związku, korzystając z prawa unormowania stosunku wzajemnego do siebie obu syndykatów tak jak będzie obu stronom dogodniej. Zda się rzeczą pewną, że Syndykat żydowski natomiast w Łodzi, nawet liczący po kilka tysięcy członków bo około trzydziestu. Pertraktacje między tamtejszym syndykatem polskim i żydowskim idą po linii uchwały zarządu Związku, korzystając z prawa unormowania stosunku wzajemnego do siebie obu syndykatów tak jak będzie obu stronom dogodniej. Zda się rzeczą pewną, że Syndykat żydowski natomiast w Łodzi, nawet liczący po kilka tysięcy członków bo około trzydziestu członków. Syndykat przełomski reprezentowałby na zewnątrz solidarną masę do stu przeszło członków. Co do zlania się z sobą — domniemanie na zasadzie odrębności sekcyjnej — syndykatu warszawskiego przewodniczonego przez Zdzisława Dębickiego, tudzież warszawskiego syndykatu dziennikarzy żydowskich, tuż się właśnie rokowania, które zarząd Związku przyjął do wia-

niem, stwierdzającej bezwzględna lojalność wobec państwowości polskiej. W Krakowie samodziemny syndykat żydowski nie istnieje. Istnieje natomiast w Łodzi, nawet liczący po kilka tysięcy członków bo około trzydziestu. Pertraktacje między tamtejszym syndykatem polskim i żydowskim idą po linii uchwały zarządu Związku, korzystając z prawa unormowania stosunku wzajemnego do siebie obu syndykatów tak jak będzie obu stronom dogodniej. Zda się rzeczą pewną, że Syndykat żydowski natomiast w Łodzi, nawet liczący po kilka tysięcy członków bo około trzydziestu członków. Syndykat przełomski reprezentowałby na zewnątrz solidarną masę do stu przeszło członków. Co do zlania się z sobą — domniemanie na zasadzie odrębności sekcyjnej — syndykatu warszawskiego przewodniczonego przez Zdzisława Dębickiego, tudzież warszawskiego syndykatu dziennikarzy żydowskich, tuż się właśnie rokowania, które zarząd Związku przyjął do wia-



### Ochrona kobiet.

Mimo wszelkich najdłbiej nawet brzmiających hasel postępu i dążenia się na wyższe szczeble kultury nie daje się skutecznie zwalczyć odwieczna plaga ciwoczeństwa, wlokąca się poprzez narody jak cień przykry. Handel żywym towarem istniał zawsze, istnieje też dzisiaj, co prawda skrzętnie się ukrywając. W Niemczech letnie miasta przyluska gwar ulicy cichy słychać zbieżających łodzi, które raz popchnięte, schodzą wódt, do najniższych warstw społecznych, traktowane jak przedmioty zużyte, na śmietnik wyrzucone.

„Dużo się mówi o umorzeniu społeczeństwa, dużo się mówi o zmniejszeniu przynajmniej liczby upadłych, sprzedających się kobiet drogą jakichkolwiek częstokroć papierowych zarządzeń. Lecz nie zwraca się uwagi na źródło ręką, które stale dostarcza miastom swych «biżyczych niewolnic».

Struktura życia miejskiego nowoczesnego miasta nie da się za jednym zamachem przetrzeć.

„Absurdem byłoby np. dążyć do zmniejszenia liczby kobiet upadłych, przez akcję choćby całego społeczeństwa. Zawsze pozostanie ona bez skutku o ile nie uwzględni się zasadniczego w tej sprawie punktu: zmniejszenie rozszarpania tej masy, powstrzymanie jej w miejscu, w którym jest, a nie wywołanie jej do wszelkiego rodzaju i życia, zasłanie światłem «światła» przybywającym do miasta z prowincji. Należy więc przede wszystkim przeciwić ten dopływ. Będzie to najskuteczniejszym i najłatwiejszym sposobem na rozpanoszenie się prostytucji.

„Istnieją osobno zorganizowane bandy handlarzy żywym towarem. Handlarze ci posiadają we wszystkich krajach swoje ekspozytory duszardczy do większych zbiorowisk ludzkich — żywy łowi, zdobyty namowami i podstępem. Polska, Węgry, Czechy, Rumunia — to dzisiejsze teatry najintensywniejszej działalności tych handlarzy. «Towar» z tych krajów idzie głównie do Ameryki. Zbytecznym jest rozwozić się nad sposobami, jakich używają te «domy handlowe». Są one obmyślane z całą doświadczoneścią i w przeważającej części wypadków nie zawodzą, szczególnie, że «ciara» jest zwykle niezbyt rozgarnięta, prosta dziewczyna.

„W nas w Polsce jak zresztą i w innych krajach istnieje Towarzystwo Ochrony Kobiet z Centralą w Warszawie. Na czele centrali warszawskiej stoi hr. Przędzicka. Towarzystwo posiada filie we wszystkich większych miastach, między innymi i w Wilnie (Działajka 1-5). Celem Towarzystwa jest uczynienie, Uchwała przysługująca w celach zarobkowych, do wina młode kobiety i oświecenia przed narzucając im się faktorkami, przed którymi wciągają je w pułapki. Towarzystwo wysyła do dziewczyn swych członków na dworcach. Tu przychodzi dziewczyna z pomocą potrzebującą, nie wiadomo, które przybyły do obcego miasta i nie znając wogóle stosunków miejskich stają bezradnie i nie wiedząc co z sobą zrobić. Towarzystwo posiada na dworcach pokoj, który udziela w miarę potrzeby bawiącym przejazdem w Wilnie kobietom. Przybywając do Wilna na stałe umieszcza Towarzystwo we własnej gospodzie (Działajka 1-5) za minimalną ceną. Tu znajdują poszukującą pracy i zarobku wieśniaczki opiekę i wskazówki jak i gdzie znaleźć uczciwą pracę. Prócz tego organizuje Towarzystwo odczyty po wsiach — nawracając młode kobiety do oszczędności przy wyjazdach do obcych miast na zarobek.

„Rząd udziela Towarzystwu subwencji. Właściwie bezinteresownie w każdej potrzebie przychodzi z pomocą. Fundusze są zasłane drogą kwater, przedstawił, konwentów i t. p. A czelowiek ożenił się z Towarzystwem. Kobieta na pierwszy rzut oka wyodrębnia się zbyt nikłą w stosunku do ogromu zła, to jednak ze wszystkich sposobów walki z nierządem i handlem żywym towarem, ten jest najskuteczniejszy, bo zmierza do zniszczenia tej przysiężnej narośli na organizmie społecznym w jej zaruku.

### Czworonóżna gwiazda filmowa.



Na usługach X-tej muzy znajduje się wielu czworonożnych aktorów. Gwiazdą wśród nich szeroko znaną obu półkuliach jest słynny pies Rio-Tin-Tin, którego widzimy na naszym obrazku, a który stał się nie-

dawno szczęśliwym ojcem. Czworonóżny filmowy bohater znany jest u nas w Wilnie, występował bowiem kilkakrotnie na ekranie kina Miejskiego, budząc zachwyt widzów i dorastających pociech.

### Hołd obrońcom stolicy

Poświęcenie pomnika kaplicy pod Radzyminem.

Wczoraj na polach pod Radzyminem w trójcu gdzie w dniach i dniach roku 1920 rozegrała się rozstrzygająca bitwa o Warszawę nastąpiło poświęcenie Pomnika-Kaplicy ku czci poległych bohaterów.

Wokół kapliczki już o godz. 9-iej rano zgromadziły się liczne delegacje z kilkuset sztandarami. Stawili się tam delegacje wszystkich szkół wyższych ze stolicy, szkół średnich, cechów, różnych towarzystw, organizacji i instytucji. Na miejscu ołtarzom sztandarami przed kaplicą, przed którą urządzono ołtarz polowy, poczynając już od godz. 10-iej rano gromadzić się zaczęli przedstawiciele władz, korpusu dyplomatycznego, wojska, szkół, organizacji społecznych oraz in. corpore członkowie Komitetu Wykonawczego uroczystości. Na polach w pobliżu cmentarza ustawili się oddziały wojskowe, policyjne, straży ogniowych i Przysposobienia Wojskowego. Przed godz. 12-ą w południe przybyli pp. ministrowie Sprawiedliwości M. Mysłowicz, Pracy i Opieki Społecznej Jurkiewicz oraz pp. wiceministrowie Sprawiedliwości Car i Spraw Wewnętrznych Jaroszyński.

O godz. 12-iej przybył p. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu szefów Kancelarii Cywilnej i Wojskowej oraz adiutantów, poprzedzany przez Wojewodę Warszawskiego p. Solta i komendanta Policji płk. Maleszewskiego. P. Prezydent Rzpliej,

odebrałszy Raport od reprezentującego Ministra Spraw Wewnętrznych inspektora armii gen. Rydz-Śmigłego i dokonawszy przeglądu zbranych oddziałów, zajął miejsce przed kaplicą.

Rozpoczęła się przed ołtarzem Msza św., celebrowana przez ks. Biskupa Polowego W. P. Galla w asyście duchowieństwa.

Po mszy ks. Biskup od ołtarza wygłosił podniosłe kazanie.

Po kazaniu ks. Biskup w asyście duchowieństwa udał się do branych mogił, gdzie odprawił egzekwie za poległych.

Z kolei na przygotowaną tu obok kapliczki trybunę wszedł gen. Rydz-Śmigły i wygłosił przemówienie.

Po tem przemówieniu przed pomnikiem pochylając sztandary w hołdzie dla poległych przeszły delegacje.

Z kolei p. Prezydent Rzpliej i zebrani dostojnicy opuścili cmentarz, udając się na miejsce, gdzie po chwili rozpoczęła się deflada zgromadzonych oddziałów.

O godz. 2-iej min. 30 p. Prezydent Rzpliej opuścił pole radzymińskie, zegnany okrzykami.

### WALKA ZE SZCZURAMI!

Najsukceszniejsza trucizna z cebuli morskiej nagrodzona wielkimi medallami złotymi na wystawach w Wiedniu i Częstochowie, oraz medalem srebrnym na Wystawie Sanitarnej i Hygienicznej w Warszawie pod nazwą: Pastil na szczury i myszy Laboratorium Sukcesorów Adolfa Zaleskiego w Warszawie Mazowieckiej. Od 1-go stycznia cena zmniejszona o 40 proc.

### REKLAMA ŚWIETLNA jest dzwignią handlu

„Reklamie Świetlnej“ kto dba o rozwój swego przedsiębiorstwa reklamuje się tylko w Z. A. S. K. w Wilnie, ul. Garbarska 5-19, godz. 5-8.

**Do sprzedania** przy ulicy Nieświejskiej Nr. 4 dwa domy, murowane i dwiennymi z wolnym placem do budowy, razem 18 mieszkań. Dowiedzieć się w francuskiej cukierni W. Pohulanka 9.

**SKRUCHA PALĄCEGO**  
Odnosząc się z zaufaniem do reklamowanych, przez różnych procentowców, tutek, przelotem się, jednak, jako nałogowy palacz, że niema LEPSZYCH TUTEK PONAD TUTKI „FAVORIT”  
TUTKI «FAVORIT» są zaopatrzone w dwa filtry, nie przez puszczenia nikotynu. Są estetyczne i przyjemne przy paleniu  
TUTKI «FAVORIT» wyrabiane są z materiałów najprzedniejszej jakości.  
Polecam przede wszystkim przyjaciołom i znajomym palić tylko TUTKI «FAVORIT».

**Drzewka i Kiszewy Owocowe** oraz ozdobne  
aklimatyzowane wyhodowane na miejscu w Szkółkach  
Nowy wielki dobry wybór  
polecają na sezon jeslny SZKOŁKI MAZELBWSKIE  
Wilno, Zawalna 6, m. 2.  
Ceny przystępne.

### EDGAR WOLLES 58) Złowieszca postać.

Dla Elzy Marlow było rzeczą obowiązkową, czy sędzią ją kto, czy też nie. Czas płynął bardzo wolno, przy najdłuższym szmerze, Elza wzdrygała się i biegła do gabinetu szefa, by sprawdzić, czy Emery nie powrócił. Lecz fotel jego pozostał niezajęty, a dzwonek nie wzywał sekretarza do pracy. „Musiał się uratować, musiał... — powtarzała sobie.

Zmęczona była bardzo i nie chciało się jej wychodzić, miała nadzieję, że tutaj ujrzy go przed jej. Jednak musiała opuścić biuro, pojechała do szpitala dowiedzieć się o zdrowie Feng-Cho i ku wielkiej swej radości dowiedziała się, że jest mu o wiele lepiej i, że może się z nim zobaczyć. Chciała dowiedzieć się wielu rzeczy o majorze Emery, a przytem była pewna, że gdyby ten mały człowieczek był zdrow, wiedziałaby już napewno, gdzie się znajduje jego szef.

Gdy weszła do oddzielnego pokoju w którym leżał Feng-Cho usiadła na łóżku i przywitała ją zwykłym swym uśmiechem.

— Dżura pod żebrzem nie przeszkodził użonemu słaremu kawalerowi zwyciężyć śmierć, — zażartował słabym głosem.

Elza wyczuła pytanie w jego zach i kiwnęła głową przecząco.

— Nie wiem nic! Kiedy pan wi-

dział majora poraz ostatni?

— Wczoraj wieczorem, — odrzekł poważnie. — Czyżby nie ukazał się dzisiaj w Londynie, w City naprzykład?

— Nie, — odrzekła.

— W takim razie Tepperwill wie... — Pan Tepperwill? Zdawalo się jej, że mówił nieprzytomnie.

— Pan Tepperwill jest człowiekiem bardzo niebezpiecznym, ma on stosunki z japońską szajką Sojoki, jest dostawcą szkodliwych narkotyków.

— Pan myli się. To nie może być p. Tepperwill.

— Ależ tak, droga pani. Szanowny nasz szef ma zupełnie pewne dane, nie może być mowy o omyłce. Zdumiona dziewczyna przyglądała mu się badawczo. Czyż to możliwe, aby ten miły, trochę nudnawy bankier był członkiem tej bandy. To niemożliwe!

— Pan mówił o tem panu Beckersonowi?

— Droga pani, poważny przedstawiciel tajnej policji nie badał mnie jeszcze, gdyż władze medyczne obawiały się o moje zdrowie. Droga pani, wobec nieobecności majora, ponieważ pani mieć się na baczności. Chciałbym prosić, by pani udała się do domu majora Emery i kazała słudze Czangowi przynieść do mnie. Proszę mu dobrze wytłumaczyć, bo jest to biedny, ciemny chińczyk, wątpliwego pochodzenia i pozabawiony wykształcenia.

Feng Cho był tak zmęczony rozmową, że Elza nie mogła o nic więcej zapytać. Rozmówiwszy się z siostrą, wyszła i autem udała się do mieszkania majora. Ani gospodyni, ani lokaj, nie wiedzieli nic o swym panu.

— Czy mogę rozmówić się ze służącym — chińczykiem? — Tak, pani, — odrzekła gospodyni, — ale on prawie nie mówi po angielsku.

Mimo złej znajomości języka, chińczyk rozumiał doskonale o co chodziła Elza, wziął adres i mapkę, którą mu naprowadził narysowała, by łatwiej mógł trafić do szpitala. Pokiwał głową na znak, że wszystko rozumiał.

Po powrocie do biura, Elza nie znalazła żadnych zmian. Nabrała jednak na tyle pewności siebie, że kazała pomocnikowi Feng-Cho zająć jego miejsce, innemu zaś urzędnikowi poleciła korespondencję majora, którą zwykle sam załatwiał.

Była wolna i mogła zacząć śledzić człowieka, na którego wskazał jej Feng-Cho, wypowiadając tak niebezpieczne oskarżenie.

Dziewczyna dostatecznie znała zwycięzcy Tepperwilla, by wiedzieć, że do trzeciej będzie w banku. To też po konferencji z jednym z wyższych urzędników, dotyczącej ważnej sprawy handlowej, Elza opuściła biuro, by autobusem udać się do banku. Nie mogła znaleźć domu w którym

**Teatr „Polonia“** ul. A. Mickiewicza 22.  
Dziś! Superfilm obcego sezonu, który oczaruje całe Wilno!  
Czynnym razem one będą bezlitości! la ciebie. Dramat w 12 aktach wg. słynnego poety Lorda Byrona p. L. Don Juan, w rolach tytułowych tywał Juwana Mozziuchna utulobienic kobiet John Brymore i prina wdziołku Mary Astor. Oraz ten zachwyca widza swoim bogactwem, bezlitoskim systemem owego wieku, muzyką, śmiechem, szalonymi igraszkami, lubieżnymi tancami i bacjonalami. Ilustracja muzycznie wykona orkiestra koncertowa z 24 osób pod batutą Mikrtaja Salnickiego. Początek seansów o p. 4, 6, 8, 15 i 10, 20.

**„Wieża Miłości“** Motto: Mężczyzna! bądź bezitości dla kobiet, bo w przeciwnym razie...  
Dramat w 10-ciu aktach. Nad program: „CZY PAN ZNA LIPKA“ komedia w 2-eh aktach. Orkiestra pod dyrykcją Kapelmistrza p. W. Szczepanickiego. W poczekalni koncerty radio. Ostatni seans o godz. 10. Cena bileów: parter 6) gr. balkon 30 gr. Początek seansów: w niedziele, soboty i święta o godz. 4, w inne dni o g. 5 i pół.

**Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy** Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5)  
Dzisiaj będą wyświetlane filmy: „Śród bestyi i ludzi“

**„Helios“** ul. Wileńska 38.  
Największy Sucesy Największy Sucesy Kin Europy i Ameryki  
Strzeżycielstwo i handel żywym towarem. W rol. p. i. genjalny Weiner Krauss i Vivian Gibson jako Naga Tancerka. Najpiękniejsze kobiety! Najrozkoszniejsze tancerki. Szalony rozmach reżyserki. Cudowne efekty. Seansy o godz. 4, 6, 8, 10, 30.

**„Wieża Miłości“** Motto: Mężczyzna! bądź bezitości dla kobiet, bo w przeciwnym razie...  
Dramat w 10-ciu aktach. Nad program: „CZY PAN ZNA LIPKA“ komedia w 2-eh aktach. Orkiestra pod dyrykcją Kapelmistrza p. W. Szczepanickiego. W poczekalni koncerty radio. Ostatni seans o godz. 10. Cena bileów: parter 6) gr. balkon 30 gr. Początek seansów: w niedziele, soboty i święta o godz. 4, w inne dni o g. 5 i pół.

**Największe Przedsiębiorstwo Transportowe w Polsce**  
**C. HARTWIG**  
Spółka Akcyjna  
**Centrala w Poznaniu.**  
Oddziały we wszystkich większych miastach Polski.  
Rok założenia 1858.  
Kapitał Akcyjny 2.000.000 zł. Rezerwy 1.000.000 zł.  
Adres telegraficzny: „Cehartwig“.

**Nasienie marchwi**  
pastewnej i stołowej na siew ozimym  
poleca  
**Zygmunt NAGRODZKI**  
Wilno, ul. Zawalna Nr. 11-a.

**Jąkanie** oraz wszelkie inne złośliwe choroby mowy radykalnie nisawa Zakt. Leczą dla jakichkolwiek S. Żyłkiewicz, Warszawa, Chłodna 22. Prosimy bezpłatnie w kancel. 4 5 np.

Administracja «Stowa» poleca ofiarować Sz. Czytelników, rodzinę znajdującą się w nędzy, rodzice suchoty i troje dzieci.  
Schorowaną niedołężną wdowę, wysiedloną z Litwy, z inteligentnym 32 letnim synem suchotnikiem i żoną. Potrzebna odzież, obuwie, bielizna, a przedewszystkiem żywność.  
Zredukowanego pracownika kolejowego, suchotnika, mającego na utrzymaniu rodzinę.  
Łaskawie ofiary przyjmuje Administracja «Stowa».

**Lekarz-Dentysta**  
MARVA  
Ożyn ska-Smolka  
Choroby jamy ustnej. Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarą 4 m. 3 Wydz. Zdr. Nr 3

**W Kownie**  
kupie posiadłość choćby obciążoną procesem. Zgłaszać się: ul. Dąbrowskiego 5, m. 4. T. Glińska

**Pokój**  
Na ul. Mickiewicza (blisko od Katedry) stonocny, o dwóch pokojach na ulicy zniepokojającym wejściem. Może być używany do salonu, lub też może być wynajęty na biuro. Adres w Redakcji «Stowa» Mickiewicza 4.

**DOKTOR D. ZELDOWICZ**  
chor. WENERYZY, MOCZOPŁ. SKÓRNE  
od 10-iej, od 5-8 w.

**DOKTOR SZeldowiczowa**  
KOBIECE, WENERYZY, MOCZOPŁ. DRÓG MOC. rz. 12-iej od 4-6 ul. Mickiewicza 24 tel. 277.  
w. Zdr. Nr. 31.

**W. Smałowska**  
Akuszerka przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46 m. 6. W: Z. P. Nr 63.

**Dr. Med. Marjan Mienicki**  
Adiunkt Kliniki Syfilidologiczno-skórnej Uniwersyt. S. B. Powrócił i wznowił przyjęcie chorobych. Wileńska 34, m. 3. Przyjmuje od 4-7. 1-X 1927 r. L. 1141-10.

**Poryczk**  
załatwiamy dogodnie na termin porządkując od jednego miesiąca Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe, Ad. Mickiewicza 21, tel. 152.

**Tanio do sprzedania:**  
1 kocioł parowy o 2 rurach pionowych (kaskarski) o pow. ogrzew. 50 mtr. kw., 9 atm. ciśn.  
1 kocioł parowy o 1 rurze pionowej (kornwali) o 20 mtr. kw. pow. ogrzew., 8 atm. ciśn.  
1 parodynamo (Dampfynad) 110 km, 110 wolt, prąd stały.  
1 parodynamo 75 km, 110 wolt, prąd stały.  
1 nowe kompletne urządzenie dla wydrób spiralnych.  
Pozłome i pionowe frezarki, wiertarki, spadomoty i maszyny kowalskie. Różne obrabiarki dla drzewa i metali.  
**Industrie u. Blechwaren-Werke A. G.** DANZIG, Reitergasse 12-15.

Lekcja języka francuskiego i angielskiego  
udziela doświadczone nauczycielka, Mickiewicza 37 m. 17. (wejście od Klasnej).  
**POSZUKUJE** warszawianka miejsca wychowawczy. Posiada świadectwa i referencje. Wileńskiego 24-3.  
**POTRZEBNE** dla lekarza w centrum miasta w chrześcijańskiej rodzinie 2 pokoje umeblowane z wygodami lub jeden z używalnością salonu. Złożenia z podaniem warunków do adm. «Stowa» dla lekarza.

bank się znajdował.  
— Bank Stebbingsa? — rzekł zapytany policjant, patrząc na nią jakos dziwnie.

— Za rogiem na lewo, — informował z ojrwością współczuciem w głosie. — Czy pani umieściła w nim swoje kapitały?

— Nie, — uśmiechnęła się wesoło, — nie mam żadnych kapitałów. — Szczęśliwa z pani kobiet! — westchnął.

Elza wzięła te słowa za żart; lecz gdy weszła na podwórze banku, ujrzała tłum ludzi, cisnących się przed zamkniętymi drzwiami. Na drzwiach wisiała karta z napisem. Spojrzała na szyld — tak, był to od dawna istniejący bank Stebbingsa. Ale dlaczego drzwi były zamknięte?

Przebiegła się poprzez tłum i przeczytała ogłoszenie na drzwiach. **Bank Stebbingsa.**

„Wyplaty czasowo zostały zawieszane. Informacyj udzielają adwokaci Słock i Stern“.

Wysunęła się z tłumy, głęboko przejęła tą wiadomością.

Biedny Tepperwill! Na chwilę zapomniela o podejrzaniach, które zbudziły w niej słowa chińczyka, pamiętała jedynie uprzejmość i delikatność bankiera.

Wiem w pobliżu rozległy się słowa: „Człowiek, noszący nazwisko Tepperwill zabrał wszystkie pieniądze i

dzisiaj rano odleciał samolotem na kontynent“.

### ROZDZIAŁ LII.

#### Paliot Raifa Challama.

Bankruetwo banku Stebbingsa odrzuca odbiło się głośnie echem w Scotland Yardzie. Wille posłał na tych miast po Beckersona, który odbywał właśnie poobiednią drzemkę. W pokoju jego okna zasłonięte były ciemnymi sztorami. Zbudzony inspektor zerwał się z łóżka i pośpieszył do biura swego szefa.

— Proszę przeczytać to — rzekł Wille, podając mu poprzez stoł jakiś papier.

Beckerson przeczytał i gwizdnął przeciągle.

— Policja z City zawiesza czynność banku na skutek wiadomości złożonych przez Emery. Jest nakaz aresztowania Tepperwilla i rewidentów banku, — ale podobno Tepperwille wyminął się. Kiedy pan go widział po raz ostatni?

— Przed jedenastą.

— Czy poszedł do banku? sądząc że sprawozdań, nie było go tam dzisiaj.

— Czy zauważył pan coś niezwykłego w jego zachowaniu? Czy był zdenerwowany?

— Rozstałem się z nim na ulicy, ale nie wątpię w to, że idzie do banku.

— Nie, — odrzekł po namyśle Beckerson, — dziwnem wydało mi się tyl-

ko to, że po trzecią noc nie spędzi w domu... Był to wbrew jego zwyczajom. Ale ani w jego wyglądzie, ani w zachowaniu nie widziałem nic szczególnego.

Wile odczytał raz jeszcze raport. Był tam szczegółowy opis osoby poszukiwanej.

Wille zadzwonił.

— Proszę rozesłać ten opis do wszystkich portów i stacyj węzłowych z nakazem aresztowania tego osobnika. Trzeba nakazać policji zajęcie domu bankiera aż do wyjaśnienia sytuacji. To wszystko narazie, — rozkazał — Teraz musimy czekać, — rzekł Wille, gdy zostali znów sami, — dopóki nie uzyskamy nowego raportu. Ale pan powinien porozmawiać z przyjaciółmi Tepperwilla. Czy zna pan kogo z nich?

Beckerson zamyslił się.

— Sądzę, że jednym z nich był Challam. Jeśli nie był przyjacielem, to w każdym razie dobrym znajomym i klientem jego banku.

— Doktór?

Beckerson kiwnął głową.

— Ten, rozkaz aresztowania którego właśnie pan wydaje?

— Tak, chciałbym uzyskać ten rozkaz, lecz narazie nie mam żadnych dowodów współdziałania jego w tej sprawie.

— Proszę postarać się zobaczyć Challam'a. Może pan dowie się czegoś o innych przyjaciółch Tepperwilla, o Stimanie w szczególności.